



Z okazji Świąt Wielkanocnych
wszystkim Szanownym Mieszkańcom Gminy
składamy najlepsze życzenia

WESOŁEGO ALLELUJA!

Przewodniczący Rady Gminy
mgr inż. Eugeniusz Pająk
w imieniu Rady Gminy
i własnym

W ó j t
mgr inż. Damian Galusek
w imieniu Zarządu Gminy
i własnym

Na spotkanie wielkiej prawdy

ALLELUJA!

I znowu po dniach wielkiej żałoby rozlegną się kościelne dzwony wieszcząc: Chrystus zmartwychwstał jest!

I znowu wśród ludzi i w przestrzeni zabrzmiał radosny "Alleluja. Zaiste zmartwychwstał!"

W Kościele świętym dzień to najważniejszy, bo dokonało się - jak głosiła dawna litania - "ciała zmartwychwstanie, duszy odkupienie, żywot wieczny - amen".

Każdej Wielkanocy otrzymujemy nadzieję na życie wieczne, na świętych obcowanie.

Jest to dla każdego chrześcijanina prawda najdonioślejsza.

A jednocześnie z jej przypomnieniem budzi się cała przyroda, zaczyna siać swe uroki, zapowiadać kwitnienie, potem zapładnianie i wreszcie plon oraz zbiór.

Jest w tym boskim rytmie wszechpotęga, która rzuca człowieka na kolana - przed ołtarzem i przed wielką prawdą.

Jest w tym rytmie wielka siła życia i jego prawa.

Dlatego powtarzając "ALLELUJA", uczymy się pokory wobec niezmiennej, wszechobecnej, odwiecznej boskiej mądrości. Bo ona nami rządzi, jak rządzi każdym żyjątkiem, każdą roślinką.

Bądźmy radośni, bądźmy pełni wiary.

Jest budżet!

czytajcie na str. 2

Marzanna, Marzanna!
Koniec zimy, nadeszła wiosna!



SZANOWNI ROLNICY!

Na wiosnę proponuję bogaty
wybór ziemniaków-sadzeniaków!

ZIEMNIAKI BARDZO WCZESNE:

- Aster - stopień kwalifikacji oryginał ● Ruta-B ●
- Drop-A ● Orlik-oryginał ●

ZIEMNIAKI ŚREDNIO WCZESNE:

- Maryna ● Muza-oryginał ●

ZIEMNIAKI ŚREDNIO PÓŹNE:

- Ania-oryginał ● Ania-elita ●

ZIEMNIAKI SADZENIAKI, materiał jednolity:

- Bryza ● Kalina ● Lawina ● Kos ● Lotos ●
- Irga ● Ekra ● Bronka ● Harpun ●

ZIEMNIAKI JADALNE - grube i ZIEMNIAKI JADALNE - drobne

Moje sadzeniaki pochodzą
ze Stacji Hodowli Ziemniaka Stare Olesno.

Proszę o kontakt! Dogadamy się!

POZA TYM OFERUJĘ
szeroki asortyment nasion kwiatów i warzyw
oraz krzewów owocowych i ozdobnych.

JÓZEF PIETRZYK

43-250 Pawłowice Śl., ul. K.Miarki 1a

Telefon firmowy: (36) 721-173

Telefon domowy: (36) 723-223

Sesja Rady Gminy

JEST BUDŻET!

● Przygotowania do przejęcia Ośrodków Zdrowia ● Wybór Rady Nadzorczej Gminnego Zespołu Zdrowia ● Przystępujemy do Segmentu Lokalnego ● Ku Specjalnej Strefie Ekonomicznej ●

22 marca odbyto kolejną sesję Rady Gminy. Wyjątkowo ważną, bo budżetową, ale również na tematy zdrowia i gospodarki. Obrady prowadził przewodniczący Rady p. mgr inż. **Eugeniusz Pająk**. Obecnych było 22 radnych.

Przy ustalaniu porządku obrad radny p. **Jan Tokarczyk** wniósł by zająć się wyłącznie budżetem i nie podejmować spraw przejęcia służby zdrowia oraz przystąpienia do tzw. segmentu lokalnego. Wniosek ten uzyskał jeden głos i upadł.

Jaka zatem będzie gospodarka gminy w bieżącym roku? Według projektu przedstawionego przez Zarząd Gminy a omówionego przez skarbnika p. **Agnieszka Kempny**:

- **dochody powinny wynieść 17 milionów 73 tysiące 202 złote** (czyli 170 miliardów 732 miliony dwadzieścia tys. starych złotych).

- **wydatki przewidziano dokładnie na taką samą sumę**, z tym że zachowano wymaganą rezerwę 10 tysięcy złotych (100 milionów starych zł.).

Pani Skarbnik szczegółowo scharakteryzowała poszczególne źródła wpływów, przewidziane kierunki wydatków oraz zamierzenia inwestycyjne.

Ponieważ sprawy te podejmuje w artykule wójt p. **Damian Galusek** - zainteresowanych odsyłam do tej pozycji w dzisiejszym numerze.

Projekt budżetu był wielostronnie rozważany (a nawet nicowany!) przez obie komisje Rady Gminy - Gospodarki i Mienia Komunalnego oraz Działalności Społecznej. Na tych posiedzeniach wszyscy radni wypowiedzieli się (lub mogli się wypowiedzieć) na temat każdego punktu i całości.

W toku dyskusji plenarnej pomysł szeregu zmian zgłosił radny p. **Jan Tokarczyk**. Rzeczowo i szczegółowo replikował wójt p. **Damian Galusek**. Na propozycję radnego p. **Mariusza Zbijowskiego**, aby nie remontować starego budynku przedszkola w Pawłowicach a pieniądze przeznaczyć dodatkowo na drogi - odpowiedzieli wójt i p. mgr inż. **Jerzy Koźdoń** - przewodniczący Komisji Gospodarki.

W rezultacie uchwała o przyjęciu budżetu zapadła jednogłośnie.

Drugim, ważnym zagadnieniem były **propozycję trzech decyzji torujących drogę do przejęcia przez gminę wszystkich Ośrodków Zdrowia**. W związku z tym należało rozpatrzyć i ustosunkować się do projektu porozumienia gmin Jastrzębie, Zebrzydowice i Pawłowice na temat funkcjonowania Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego od stycznia do końca czerwca bieżącego roku, który prowadzi Jastrzębie. Komisja Działalności Społecznej zaopiniowała go pozytywnie a Rada Gminy uchwaliła.

Następnie Rada Gminy upoważniła Zarząd Gminy do zawarcia porozumienia z Wojewodą Katowickim o **przejęciu** - w ramach zadań zleconych - **podstawowej opieki zdrowotnej mieszkańców gminy Pawłowice**.

Wreszcie należało powołać **Radę Nadzorczą Gminnego Zespołu Zdrowia** w Pawłowicach, który będzie utworzony i który od 1 lipca przejmie wszystkie Ośrodki Zdrowia.

W skład tej Rady Nadzorczej wybrano pp. dr inż. **Reginę Piechaczek** - zast. wójta jako przewodniczącą, radnych **Helene**

Kluź i **Alojzego Wowrę** (członków Zarządu Gminy), radną **Barbarę Dybał** i **Grażynę Kaczmarczyk** - kierowniczkę Ośrodka Pomocy Społecznej - jako członków. Dodatkowym członkiem zostanie przedstawiciel wojewody.

Tak więc żądanie by gmina zajęła się zdrowiem mieszkańców weszło w stadium przygotowawczo-wykonawcze.

Trzecim, równie doniosłym tematem, było **przystąpienie gminy do tzw. Segmentu Lokalnego**. Temat przedstawił zast. przewodniczącego Rady Gminy p. **Janusz Jaworski**. Segment polega na porozumieniu 10 sąsiednich gmin, a mianowicie Czerwionki-Leszczyn, Godowa, Jastrzębia, Markłowic, Mszany, Pawłowic, Suszca, Świerkian, Zebrzydowic i Żor. dla podejmowania przez kilka z nich lub wszystkie działań oraz przedsięwzięć, którym nie mogłaby podołać jedna lub które interesują większą ilość samorządów lokalnych. Przyjęto odpowiednie postanowienie.

Czwartą, istotną sprawą, było ustosunkowanie się do projektu **przystąpienia do SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ**, wspólnej z miastami Żory i Jastrzębie. Ma ona stworzyć warunki szybszego rozwoju gospodarczego oraz ułatwić pozyskiwanie grup kapitału, które zechcą zakładać miejsca pracy na tym terenie.

Rada udzieliła p. **Januszowi Jaworskiemu** pełnomocnictwa do reprezentowania gminy w pracach nad tworzeniem tej strefy.

Tak więc zapadły decyzje, które powinny poważnie pchnąć do przodu zarówno opiekę nad zdrowiem mieszkańców jak i przyspieszyć postęp gospodarczy gminy.

Podjęto również uchwały:

- o przeznaczeniu do sprzedaży gruntów pod poszerzenie nasypu bocznicy kolejowej w Krzyżowicach (referował przewodniczący Komisji Gospodarki p. **J. Koźdoń**).

- o przeznaczeniu do sprzedaży gruntu komunalnego w Golasowicach;

- o przeznaczeniu do zbycia budynku tzw. "agronomówki" w tejże miejscowości;

- o wykupie gruntu pod boisko w Pawłowicach (obok obecnego boiska GKS Pniówek).

Uchwalono regulamin pracy Rady Gminy, który referował p. **J. Jaworski**.

Zgodnie z przyjętymi zwyczajami - na wstępie sesji przewodniczący Rady p. **E. Pająk** poinformował uczestników o pismach, które wpłynęły w okresie międzysesyjnym.

Wójt p. **Damian Galusek** złożył rzeczową informację o pracach Zarządu i Urzędu Gminy, skupiając uwagę głównie na inwestycjach trwających i przygotowaniach do nowych, na kierunkowych założeniach projektu budżetowego, na przygotowaniach do sezonu wiosennego.

Interpelował radny p. **Franciszek Dziendziel** n. t. własności gruntów i drogi dojazdowej do Kółka Rolniczego w Pawłowicach.

W wolnych głosach występowali: pp. radny **J. Koźdoń** o stanie wodociągów oraz dążeniu do samowystarczalności spółki wodociągowej; sołtys Pawłowic **Tadeusz Bańczyk** o wiosennym stanie dróg i potrzebie pozyskania nowoczesnego sprzętu do ich konserwacji oraz o niezadowolającym wyposażeniu szeregu posesji i firm w pojemniki na śmieci; sołtys Pielgrzymowic **Zyta Kapel** o szansach szybszej kanalizacji tej miejscowości. W odpowiedzi p. Wójta usłyszała, że Jastrzębska Spółka Węglowa wyraża zgodę na podłączenie gminy do kopalnianej oczyszczalni w Krzyżowicach, co dotyczy także Pielgrzymowic.

Mgr inż. Damian Galusek - wójt
Nad budżetem gminy
Ile i skąd w KASIE
ile i na co z KASY

Mamy budżet na rok bieżący. Pierwsze pytanie, które się narzuca, brzmi: ile wpłynie do gminnej kasy oraz skąd wpłynie?

Otóż **po stronie dochodów budżet opiewa na 17 milionów 73 tysiące 202 nowe złote (170 miliardów 732 miliony 20 tysięcy starych złotych) i jest o 23 procent większy niż wykonany w roku 1995.** (Tamten wyniósł 13 milionów 847 tysięcy 752 nowe złote, czyli 138 miliardów 477 milionów 520 tysięcy starych złotych).

ŹRÓDŁA PRZYCHODÓW

Co się złoży na przychody? Głównie podatki, co oczywiste. Tak funkcjonuje każdy kraj, a tym bardziej każda gmina. Skoro żyje się w społeczności - trzeba uczestniczyć w pokrywaniu jej potrzeb. Część tych powinności (ważniejsza) jest określana centralnie, na część pewien wpływ ma samorząd lokalny. W pawłowskiej gminie - jeśli porównać z innymi na Górnym Śląsku - obciążenia są umiarkowane. (do tego tematu "Gminne Racje" nawiążą w następnym numerze).

Łącznie pobieramy siedem podatków lecz w bardzo różnych rozmiarach. Stosunkowo najwięcej przyniesie podatek od nieruchomości, bowiem 4 miliony 400 tysięcy nowych złotych. Płaci go każdy właściciel, co normalne i zrozumiałe. Gmina musi utrzymać drogi, oświetlić ulice, rozwijać wodociągi, budować kanalizację... i tak dalej, i tak dalej.

Następnie idzie udział w podatku dochodowym od osób fizycznych z terenu gminy, ale tylko jego 15 procent, bo 85% zabiera budżet centralny. Jest tego 3 miliony 400 tysięcy nowych złotych. Trzecią pozycją jest podatek rolny, wynoszący 500 tysięcy nowych złotych, za nim podatek od środków transportowych, który przyniesie 350 tysięcy nowych złotych. Dalej podatek opłacany w formie karty podatkowej. (100 tys.)

Zapewne przyrost nie martwi a cieszy gospodarza - i tak jest u nas. **Jednakże w owym przyroście mieści się też wysoki stopień inflacji,** co dla prawdy muszę tutaj zaznaczyć.

NASZE "ALE" DO PODZIAŁU

Trudno by gminę zadawała obecny podział podatków od zarobków (dochodowego od osób fizycznych) oraz podatku od dochodów osób prawnych. U nas pozostaje bowiem 15% z pierwszego i 5% z drugiego. Jest to niesprawiedliwe jeśli pamiętać o rosnących obowiązkach samorządu terytorialnego..

Mam nadzieję, że prędzej czy później nastąpią tu zmiany - i oby jak najprędzej.

Poważną pozycją jest tzw. opłata eksploatacyjna, którą płaci nam górnictwo za wydobywanie węgla przez KWK "Pniówek" i częściowo "Zofiówkę". W bieżącym roku będzie tego dwa miliony 900 tysięcy n-złoty (29 miliardów st. zł), czyli ciągle spora część budżetu, bo jego 17 procent.

Ponieważ niekiedy rozpowiada się balałkowe informacje - muszę wyjaśnić, że nie są to żadne opłaty "za Osiedle" czy "dla Osiedla", pod którego terenem wydobywanie jest minimalne, tylko za całość eksploatacji pod gruntem gminy - zwłaszcza Pawłowicami - starymi, Krzyżowicami, Warszawicami i Pniówkiem. Jednakże niepokoją płynące ze stolicy intencje ograniczenia lub mniej korzystnego naliczania tej opłaty. Na przyszłość nie jest to zbyt pewna pozycja budżetowa. Dlatego też powinniśmy zmierzać do stopniowego uniezależnienia się od niej.

Trzecią grupą są różne dochody jak opłata skarbową, która sięgnie 200 tysięcy n-zł. oraz dochody z mienia komunalnego, mające wynieść 500 tysięcy n-zł. Zwłaszcza w tych ostatnich widzę źródło zwiększenia dopływu pieniędzy.

Nie może być tak, że ktoś - osoba czy firma - korzysta z gminnej własności według ulgowej taryfy, a mieszkańcy dopłacają z podatków.

ZASADY GOSPODAROWANIA

Otrzymujemy również subwencje od państwa, w tym na oświatę 4 miliony 557 tysięcy n-zł i nikłą ogólną, w wysokości 160 tysięcy 90 n-zł, czyli razem 4 miliony 717 tysięcy 202 n-zł, a więc zaledwie 27 procent całego budżetu. I jest to jednocześnie najmówniejsze porównanie. Oznacza ono, że **w 73 procentach gmina pozostaje już na własnym utrzymaniu.**

Zresztą dotacja na oświatę (przypominam, że szkolnictwo przejęliśmy w styczniu 1995 roku) już nie wystarcza, bo musimy do niej dołożyć 730 tysięcy n-zł czyli 14 procent.

A więc tyle będziemy mieć w roku bieżącym. Możemy mieć również więcej, jeśli Zarząd Gminy okaże zapobiegliwość.

W tym celu przyjęliśmy trzy zasady: **pierwszą**, że podejmujemy te inwestycje, na które da się uzyskać udział państwa lub dogodnie kredyty; **drugą**, że wybieramy rozwiązania tanie i szybkie ale trwałe; **trzecią**, że kończymy te inwestycje, które ciągną się od lat i drożają.

Zasada gospodarności gminnymi pieniędzmi obowiązuje również w tak zwanych wydatkach bieżących.

Na co i ile wydamy? Na oświatę i wychowanie łącznie 6 milionów 387 tysięcy n-zł (bardzo drogo kosztują nas przedszkola), na kulturę i sztukę 520 tysięcy n-zł, na kulturę fizyczną i sport 150 tysięcy n-zł, na ochronę zdrowia (do czasu przejścia ośrodków w lipcu) 100 tysięcy.

Wiele pochłonie gospodarka komunalna, bo 1 milion 116 tysięcy n-zł. Mieści się tu oświetlenie ulic, utrzymanie czystości, remonty, uczestnictwo w MZKomunikacyjnym i Ciepłowniczym. Gospodarka mieszkaniowa tzn. utrzymanie budynków komunalnych oraz wydatki przeciwpożarowe pochłoną 680 tysięcy. zł, 1 milion 500 tysięcy n-zł transport-głównie remonty i utrzymanie dróg, 390 tysięcy opieka społeczna, 160 tysięcy wspieranie postępu w rolnictwie. Jak widać - tytułów wydatkowania jest wiele. **Staraliśmy się dzielić rozważnie ale i tak, by cały gminny organizm mógł funkcjonować sprawnie i zadowolająco.**

KIERUNKI INWESTOWANIA

To, czego nie zużyjemy na cele bieżące, przeznaczymy na tak potrzebne inwestycje. **Mam nadzieję dobrze zagospodarować na te cele 4 miliony 111 tysięcy n-zł (czyli 41 miliardów 110 milionów starych).**

O kierunku inwestowania pisałem szczegółowo w poprzednich "Gminnych Racjach". Teraz chciałbym powiedzieć jakie sumy i na co możemy przeznaczyć.

Najwięcej, bo 2 miliony 376 tysięcy n-zł na ogólnie pojmowaną gospodarkę komunalną (23 miliardy 760 milionów st. zł) Mieszczą się tu następujące, duże przedsięwzięcia: gazyfikacja (w tym Pniówka, dokumentacja dla Jarząbkowic i Golasowic, sieć gazowa dla Jarząbkowic) i budownictwo obiektów publicznych, w tym boiska sportowego w Pawłowicach.

Równie znaczne będą wydatki na budownictwo oświatowe, zwłaszcza na ukończenie frontowego segmentu szkoły w Pielgrzymowicach, na przygotowanie budynku pod Szkołą Podstawową w Pawłowicach-OSIEDLU oraz na udział w modernizacji szkoły w Bąkowie, do której uczęszczają dzieci z

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Ile i skąd...

Jarząbkowic.

Trzecią linią inwestowania będzie kontynuowanie kanalizacji, na co przeznaczymy także - jak się potocznie mówi - duże pieniądze.

W tych trzech kierunkach chcemy roboty poważnie zaawansować lub doprowadzić do końca. Albowiem im szybciej - tym oszczędniej.

DLA ROZWOJU

Cieszy mnie zwłaszcza, że na polepszenie i modernizację dróg zdołaliśmy wykroić aż około 2,5 raza więcej niż w poprzednim roku. Kierunek ten chcemy utrzymać również w przyszłości. Idzie o szybsze i odczuwalne polepszenie naszych szlaków komunikacyjnych, z których korzystają wszyscy.

Trzymanie się obranych celów powinno sporo zmienić w ciągu kilkunastu najbliższych miesięcy. **Dążenia sprowadzają się do jednego: aby dalszy postęp oświatowo - cywilizacyjny gminy napędzał jej rozwój gospodarczy.** Bo do gminy w pełni wyposażonej w wodociągi, gaz, kanalizację, telefony i dobre drogi zechcą przyjść nowe firmy i tworzyć w niej miejsca pracy.

Budżet wykonuje gmina - Urząd Gminy i Zarząd Gminy. Jednakże czynią to w imieniu oraz interesie ogółu mieszkańców. Dlatego starałem się ukazać czym gospodarujemy i do jakich wyników dążymy.

Mgr inż. Damian Galusek - wójt

Tradycji stało się zadość

Marzannę noszono po Osiedlu

Pierwszego dnia kalendarzowej wiosny dzieci uczęszczające do Klubu "KOLOR" w Pawłowicach-OSIEDLU urządziły tradycyjną Marzannę, oznaczającą koniec zimy.

Marzannę najpierw ustrojono. Miała jasne włosy, czerwone kokardki, takąż bluzkę. Towarzyszyła jej gałązka z młodymi listkami we wszystkich kolorach.

Gromada zwiastunów zmiany obeszła z Marzanną ulicę Osiedla po czym ją utopiono... czyli spalono na osiedlowym boisku. Wprawdzie tradycja wymaga topienia w wodzie, ale skąd wziąć w Osiedlu jakieś bajorko czy stawek. No, może gdy kiedyś wybudują basen...

Grupką "zwiastunów" opiekował się społeczny współpracownik Klubu p. Łukasz Ferdecki.



Marzanna już utopiona czyli... spalona. Tutaj grupka zwiastunów wiosny przed wyjściem na ulicę Pawłowic-Osiedla.

Informacje z linii

TELEFONY IDĄ, IDĄ

● Jak w poszczególnych miejscowościach ● Roboty dodatkowe ● Pniówek w kwietniu ●

Ekipy telefoniczne ciągle pracują w gminie, lecz są to goście mile widziani i niecierpliwie wyczekiwani. Zwłaszcza przez tych, którzy czekają na aparat w swojej firmie czy domu.

Od dyrektora Rejonu Telekomunikacji w Jastrzębiu p. mgr **Witolda Kuli** oraz kierownika do spraw liniowych tegoż rejonu p. inż. **Tadeusza Kamińskiego** dostałem informacje o obecnej sytuacji.

Oto stan na 31 marca:

PAWŁOWICE wraz z OSIEDLEM: podłączonych jest 1570 abonentów.

GOLASOWICE: podłączono 140 abonentów. Aparaty otrzymali wszyscy członkowie Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy.

KRZYŻOWICE: podłączono 91 aparatów w domach, firmach, instytucjach. Teraz wykonuje się dodatkowe zadanie, mianowicie linię na ulicy Partyzantów, co ma potrwać do końca kwietnia.

PIELGRZYMOWICE: działa 75 numerów, zbudowano główne linie, trwają prace na bocznych ulicach.

Jednocześnie wypełnia się dodatkowe zadanie na Kolonii Pielgrzymowickiej - kable "wchodzą" do ziemi.

PNIÓWEK: roboty postępują, w kwietniu "zaskoczy" około 120 aparatów.

WARSZOWICE: wykonano 156 przyłączy, trwają roboty na małych, bocznych uliczkach.

W Pielgrzymowicach i Warszawicach w pierwszej kolejności wykonywano instalacje abonenckie ("od słupa do domu"), które nie wymagały budowy odgałęzień od głównej linii.

Wyrazem postępu w styczniu i lutym jest fakt, że **łącznie uruchomiono 386 telefonów w różnych miejscowościach gminy.**

Nie wspomniano o **Jarząbkowicach.** Czyżby tam już wszystko było o.k. - ? Bo chyba o nich nie zapomniano. Zima, choć już wiosna, ciągle przeszkadza. Na przykład na Kolonii Pielgrzymowickiej ziemia jest głęboko zamrożona, co nie ułatwia kładzenia głównego kabla. A niby gdzie nie jest zamrożona?

Czyli ciągle przodem do przodu i bliżej niż dalej końca.

Rejon dodaje, że oprócz podłączenia aparatów u członków Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy (którzy mają oczywiste pierwszeństwo jako inicjatorzy całego dzieła), wykonuje się - jeśli starcza miejsca w sieci - wnioski abonentów spoza SKTG, czyli tych "nieco spóźnionych".

Pozwalam sobie przypomnieć najbardziej niecierpliwym, że wszystko to trwa zaledwie 11 miesięcy. Bo rocznica rozpoczęcia robót przypadnie w maju. A wtedy - chcę wierzyć - wszyscy, którzy mieli dostać aparaty i mogli je dostać - będą zaspokojeni.

KOW



**Zdrowych, pogodnych, pomyślnych
ŚWIAT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM SZANOWNYM
CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM
życzy Redaktor**

Na żądanie kochającej siostry

WYJAŚNIAM WĄTPLIWOŚCI

(a przynajmniej próbuję!) czyli o cmentarzu w Osiedlu raz jeszcze

Dostałem list aż z Lublina (to i tam czytają "Gminne Racje"?! No, no...) Z prośbą o "wyjaśnienie przedstawionych wątpliwości, o ile p. Redaktor potrafi", a przy okazji z ostrymi pouczeniami.

Ano popatrzmy czy potrafię, a wartość pouczeń sprawdzi się sama.

Kto się więc odezwał?

"Szanowny p. "Redaktorze" - anonimie, nazywam się **Krystyna Laskowska - jestem siostrą p. Andrzeja Wolanina**".

Zatem - jak to mówią - jesteśmy w domu. Kłaniam się. Z góry zastrzegam, że nie chcę Szanownej Pani zadowolić, natomiast chcę zadowolić... sprawę.

PRAWO CZY WIDZIMISIE?

Tymczasem zarzuca Pani, że artykuł "**Cmentarz w Osiedlu**" (nr 4 "GR") "przedstawiał w sposób stronniczy i nie zawsze zgodny z prawdą aspekt budowy cmentarza przy wybudowanym domu", - widziany oczami strony "niby pokrzywdzonej".

Proszę Pani - ja omówiłem istotę sporu tak, jak ją przedstawiają dokumenty (bo one były dla mnie miarą), a nie tak, jakby sobie życzyła jedna ze stron. Dlatego nie wiklałem się w to, co się komu zdawało lub wyobrażało, tylko postępowałem szlakiem prawa, bo jedynie ono jest dla mnie miarodajne. "Widzimisiołów" było i jest w tej materii wiele - prawda może być tylko jedna. Na jej odkrycie przeznaczyłem prawie trzy strony gazety - i to wbrew jej założeniu wydawniczym. Pomyślałem jednak: tyle jest w tej kwestii kołowania, że niech wreszcie mieszkańcy Pawłowic-OSIEDLA zrozumieją o co chodzi.

Dalej pisze Pani: "Z treści artykułu wynika, że brat mój jest podłym, pozbawionym skrupułów człowiekiem, czyhającym na cudzą własność (parafialną)".

KTO WSZCZĄŁ ŚWIĘTY BÓJ

Proszę Pani - **to Pani słowa a nie moje**. Ja tylko stwierdziłem, że pan W. najpierw sąsiedzko współżył z parafią, zwłaszcza gdy wzajemnie podpisywano sobie granice i gdy potrzebował jej zgody na postawienie tak zwanego budynku gospodarczego (który po prawdzie jest piętrowym domem mieszkalnym, z pięknymi oknami a w nich firankami!), a potem podjął wszelkie możliwe działania aby to sąsiedztwo skłócić. Jego **żądania rozciągały się od 50 do 150 metrów tzw. strefy sanitarnej** między własnym gruntem i gruntem parafialnym. Czytając dokumenty Urzędu Gminy, Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, dwa manifesty pana W. (pierwszy do mieszkańców, z zarzutami wobec administratora parafii, drugi do Rady Gminy z pomówieniami wobec jej przewodniczącego), decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego (wojewódzkiego) w Katowicach oraz

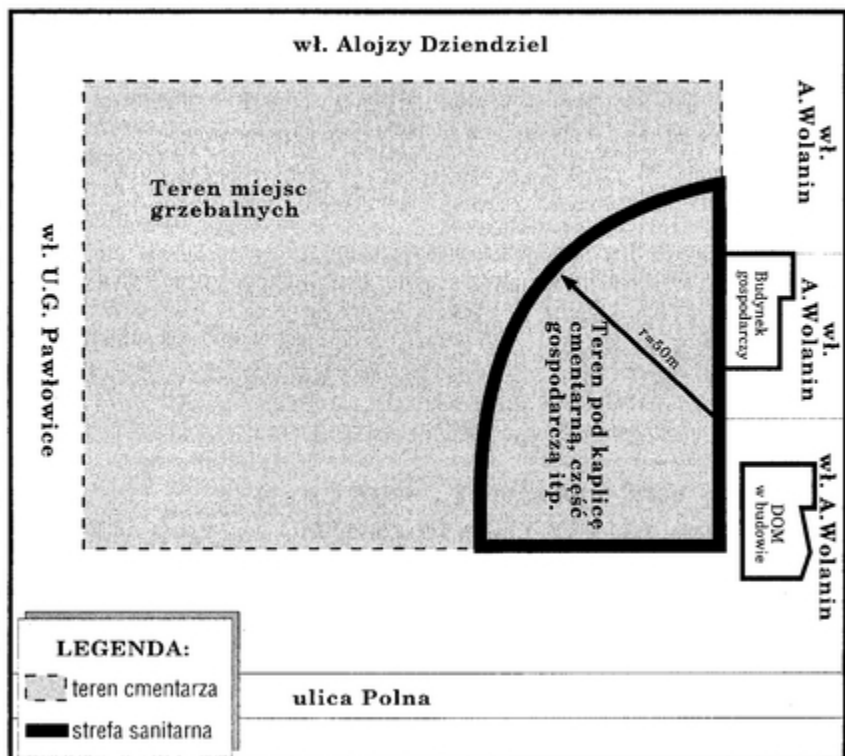
postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego - stopniowo dochodziłem do wniosku, że pan W. wszczął swój święty bój wyłącznie na podstawie własnych roszczeń, a przeciwko całej parafii (do której mniemam - należy), społeczności Osiedla (która potrzebuje cmentarza - i to pilnie!) oraz ogólnie mówiąc władzom. Bo przecież ten spór chodzi po gminie (i województwie), dostarczając wiele zabawy gapiom i dużo roboty urzędom.

CIĄGLE: O CO CHODZI?

A o co właściwie idzie? Przepraszam - o co właściwie szło, bo sprawa została ostatecznie i prawomocnie rozstrzygnięta. Ano szło jak panu W. było wygodnie - raz o strefę sanitarną 50-metrową, kiedy indziej 150-metrową, raz o to by tej strefy nie wyznaczano z jego posiadłości tylko z parafialnej, kiedy indziej o prawo do hodowania świnek. Raz żeby robale, (co to niby rozwijają się na nieboszczykach), nie wchodziły mu na pierzynę gdy się... kocha z żoną, innym razem, żeby nie musiał bez przerwy oglądać wynoszenia trumien z przyszłej kaplicy cmentarnej. I tak to biegiem od skraja do skraja, od pozwu do pozwu, od skargi do skargi.

Człowiekowi myślącemu logicznie (a takim jestem!) nie trudno było ustalić, że pan W. **w ogóle nie życzy sobie cmentarza w sąsiedztwie swojej posiadłości**. Bo po prostu - nie chce i już. Bo będzie przeszkadzał jego dobremu samopoczuciu, bo będzie przeszkadzał tym (przyszłym) świnkom, bo będzie przeszkadzał w uzyskaniu wyższej ceny gruntu i tak dalej. W każdym razie swoimi skargami **na długo skutecznie zablokował urządzenie miejsca ostatniego spoczynku dla mieszkańców siedmiotysięcznego Osiedla**. Na

ciąg dalszy na następnej stronie



ciąg dalszy z poprzedniej strony

WYJAŚNIAM...

szczęście skończyło się babci wesele.

STROFOWANIA, POUCZENIA

"Dlaczego - pyta Pani - w tych redaktorskich wywodach nie ma nic o tym, że opisany luk strefy ochronnej znalazł się dopiero po kilku decyzjach..." i tak dalej. Czyli usiłuje mnie Pani uczyć dziennikarstwa, co już brzmi zabawnie. Nie mam obowiązku opisywać sprawy "od Adama i Ewy" lecz jej istotę, natomiast mam prawo wybierania ważnych momentów. Opowiadania jak to urzędnicy i urzędy dochodziły do pojmovania tak zwanej strefy sanitarnej nie interesuje czytelników, bo żaden z nich nie będzie zakładał własnego cmentarza. A zatem próbuje mi Pani dyktować jak mam pisać, a - proszę Panią! - prasa w Polsce jest wolna. Także w gminie Pawłowice.

Dalej strofuje Pani: "jak można powoływać się na prawdę jeśli nie rozumie się znaczenia tego słowa? Jak można straszyć sądem, jeśli samemu ma się nieczyste sumienie?" Pierwsze jest do mnie, drugie do przewodniczącego Rady. Odpowiem za obu. Widać uważa Pani, że gdybym stał po stronie pana W. i za jego odpychaniem cmentarza, za jego świnkami i robalami na pierzynie - to byłaby szczerza prawda. A ponieważ opowiadam się nie za "widzi mi się" lecz za prawnym rozwiązaniem, to - oczywiście - prawdy nie ma. Tylko, widzi Pani, z prawdą to nie można tak, jak pewna moja b. uczennica, która poprzedziła swój niezbyt rzetelny artykuł cytatem z chińskich mądrości, a brzmiał on: "Prawda jest jak d... - każdy siedzi na swojej!"

Artykułu nie puściłem ale tę "mądrość" pamiętam. Ja takiej prawdzie nie służę, a Pani by chciała?

PRÓBA CZYSZCZENIA MOJEGO SUMIENIA

Idę śladem Pani wywodów. "Dlaczego we wspomnianym tekście nie ma ani słowa o publicznym obrażaniu w kościele mojego brata i bratowej - osoby najlepszej w świecie? Dlaczego ksiądz nie pochwalił się jak potraktował mojego ojca..." i tak dalej, i tak dalej. Nie wątpię, że bratowa jest osobą godną, lecz ja jej w to nie wciągnąłem.

I dlatego proszę Pani, że mnie przy tym nie było, a pogłoski to dla mnie nie dowód. Co się dzieje w kościele - jest sprawą kapłanów i wiernych - i koniec. Wybór wyznania jest przecież dobrowolny. Mnie przy tym nie było, a z pogłosek nie mogę niczego wnosić (i wnosić nie chcę!)

Dalej próbuje Pani czyścić mi sumienie zarzutem, że "Pan Redaktor, taki uświadomiony w prawdzie, nie dociekał dlaczego to ksiądz jest tak humanitarny, że z ochotą wyraził zgodę na postawienie budynku gospodarczego w granicy, co mnie się wydaje a nawet jestem pewna, że zarówno urzędnicy w gminie jak i osoba duchowna wiedzieli o strefie ochronnej, ale dlaczego nie wykorzystają czyjejs nieświadomości i jeszcze udawać "dobrego".

CZYŻBY NOWY DOGMAT - "NIE CZYŃ DOBRA, BO UCZYNIĄ CI ZŁO"?!

Ten przydługi cytat z Pani listu dają tylko dlatego, żeby pokazać pokrętność myślenia Pani i pana W. Bo co wynika z tak wyrażonej pretensji? Proszę Pani, taki sposób rozumowania przeraża normalnego człowieka, za jakiego się uważam. Przecież Pani zarzuca wszystkim, którzy szli na rękę panu W., że robili to "z ukrytą myślą" i "dla jego szkody". No, przepraszam, lecz to jest przysłowiowe odwracanie kota ogonem. To znaczy, że

administrator parafii, wyrażając zgodę na postawienie budynku "w granicy", a więc w miejscu dla pana W. najwygodniejszym, miał jakieś ukryte (i złe) zamiary? Jak tak można? Uważa Pani, że dobro musi złem wrócić?! A Urząd Gminy też... skrzywdził pana W., gdyż dał zezwolenie na budowę "w granicy" cmentarza, czyli jak panu W. było najwygodniej?

Przecież im bliżej cmentarnego gruntu pozwalano stawiać - tym bardziej tracono na użyteczności tego gruntu. Bo owa "strefa sanitarna" musiała tym głębiej wchodzić właśnie w cmentarz! To jest po prostu odpłacanie złem za dobre i niech się Pani nie stroi w szaty sprawiedliwej i niech Pani nie wypisuje o "wykorzystywaniu czyjejs nieświadomości" - tzn. pana W. - i o "jeszcze udawaniu dobrego". W tym rozumieniu to **Pani udaje sprawiedliwą!**

JESZCZE RAZ O "STREFIE"

Jeszcze raz jak to jest z tą "strefą sanitarną". Rodzina Państwa badała w... Lublinie i w Siedlcach. Pan W. też badał we wszystkich możliwych instytucjach. Gdy jednak badał Urząd Gminy, który musiał wydać prawidłową decyzję - o, to już złe, to już "nadużycie"!

Uprawnione i najwyższe urzędy wyjaśniły, że:

- "strefa sanitarna" ma bardziej znaczenie psychologiczne niż sanitarne. Uznano więc, że nie każdy lubi widok pogrzebów i grobów, chociaż to takie naturalne. Cóż, widocznie pewnym osobom chrześcijańskie przypominanie "memento mori" - pamiętaj o śmierci przeszkadza żyć pełną piersią.

- "strefa sanitarna" obejmuje promień 50 metrów od ujęcia wody w najbliższej posesji. Tym samym oznacza, że powstaje kosztem sąsiadującego cmentarza, a nie działki pana W.

- "strefa sanitarna" - być może była w Urzędzie Gminy pojęciem niejasnym, dlatego zabiegał o jego - właśnie! - wyjaśnienie. Nie każdego dnia zakłada się cmentarz - czyni się to raczej raz na sto lat. Dochodzenie do właściwej decyzji przez urzędników jest ich sprawą i odpowiedzialnością. Dziennikarz nie ma prawa na to wpływać. A gdybym miał, to opowiadałbym się raczej za jej zmniejszeniem (owej strefy), powołując się na stwierdzenie Ministerstwa Zdrowia o konieczności izolacji między grobami a rurociągiem szerokości wskazanych 15 metrów.

- "strefę sanitarną" pan W. miał zagwarantowaną przepisami zanim wszczął wielki alarm o swojej krzywdzie - alarm na parafię, na Osiedle, na gminę, na województwo, ba! - na Warszawę. Inna decyzja Urzędu Gminy byłaby nieważna, jako niezgodna z rozporządzeniami. Nie piszę z ustawodawstwem, bo jak dowiodłem w poprzednim artykule: **właściwa ustawa nie zalicza cmentarzy do miejsc szkodliwych dla środowiska.** Ba, ale panu W. pretensje rosły z miesiąca na miesiąc i zamarzyło mu się odsunięcie cmentarza od swojego gruntu o 150 metrów. Czyli zlikwidowanie, bo długość cmentarnego gruntu wynosi... 120 metrów.

PRAWEM KADUKA

Takiej to "ugody" oczekiwał pan W. od administratora parafii i od parafian. Kosztem jedyne w tej okolicy miejsca nadającego się na pochówki, a dla siebie i swoich przyszłych świnek, na które się wielokrotnie powoływał. A niby dlaczego? Że panu W. byłoby i przyjemniej, i wygodniej, i korzystniej?! Mógł o tym myśleć gdy kupował grunt, bo cmentarz był ustanowiony od paru lat. No i co dało owo śledztwo, wszczęte przez Szanowną Rodzinę a opisane przez Panią?

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

WYJAŚNIAM...

Polwierzilo moje racje i - co wazniejsze - slusznosc zapadlej decyzji. A jeśli pan W. zaczął prawem kaduka poszerzać swoje - raz "propozycje", raz "prośby", raz znowu żądania - to już jego sprawa i koszt.

Pisze Pani: "zarządzenie mówiące o minimum 50 metrowej strefie ochronnej jest ważne i obowiązujące w całej Polsce i w zgodzie literą prawa winno być stosowane, ale widocznie w Pawłowicach Śląskich nie obowiązują, bo jeśli pan powołuje się na wcześniejsze plany..." i tak dalej - "to tylko człowiek mający poważne kłopoty ze wzrokiem nie zauważy, że dom już stoi, a cmentarza nie ma..." "...ale to wszystko pominięto świętym milczeniem - dlaczego?"

Zapewniam, że wzrok mam bardzo dobry, a tyle się już naczytałem (głupot też!) Zapewniam, że **w tej gminie obowiązują taki samo prawo jak wszędzie**, czego dowodem, że pan W. ma swoją "strefę ochronną" kosztem parafii, bo na 50 metrach przylegających do jego kiszkowatej parceli zabroniono urządzania grobów. **Czyli z tych 120 metrów biegnących na prawdziwy cmentarz zostało już tylko 70 metrów.**

GDY JEST DOBRZE - TO JEST ŹŁE?!

Powiada Pani: "dom już stoi, a cmentarza nie ma..." Prawnie było akurat odwrotnie: miejsce cmentarza ustalono w roku 1991 a pan W. kupił działkę obok niego w roku 1993 - i wiedział gdzie się osiedla. Kto inny jak nie on publicznie głosił, że nie boi się nieboszczyków? A to, że dom jest, a właściwie dwa - bo ów "budynek gospodarczy" i okazała willa, dobrze świadczą o zapobiegliwości właściciela lecz również o Urzędzie Gminy, który w mig wydał zezwolenia. Tak bardzo podkreślając swoje prawo własności - jednocześnie **usiłujecie Państwo podważyć parafialne prawo własności**, co jest zresztą marzeniem ściętej głowy.

Twierdzi Pani, iż wiele "jest pominięte świętym milczeniem - dlaczego. Jest wiele więcej niejasnych sytuacji i myślę, że to jeden z powodów, dla których p. Redaktor nie ma imienia i nazwiska - tajemniczość czy obłuda?" i dalej "Wiem, że w **bestialski sposób niszczyacie moich bliskich, zniszczyliście ich dobre imię - to jest ta właśnie krzywda zadawana w majestacie lokalnych porządków i w imię Boże**".

SYTUACJA JEST BARDZO PROSTA

Jak Pani widzi - szeroko dopuściłem Panią do głosu z Jej pretensjami. Właśnie w imię prawdy, o którą Pani krzyczy.

Po pierwsze - żadnej "niejasnej sytuacji" Pani nie dowiodła. Nie zamierzam grzebać się w szczegółach rozpraw i urzędowych rozważań. Dla mnie ważne jest ostateczne orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego - i ono obowiązuje, czy się komu podoba, czy nie. Ja nawet nie mam prawa ogłaszać twierdzeń, w których poddaje się w wątpliwość to rozstrzygnięcie.

Po drugie - nikt tu się na pana W. nie czai. Najlepszym tego dowodem, że wspaniale prosperuje. Niewielu ludzi od pokoleń zasiedziały w tej gminie mogło sobie w tak krótkim czasie strzelić taką wilgę. I dobrze, że mógł. Tylko jeśli pan W., człowiek tutaj przybyły, chce wejść w tę społeczność, z nią żyć i zarabiać, to niezbyt mądrze sobie poczyną, kopiąc naokoło po kostkach. To już moja prywatna rada.

Po trzecie - państwa W. nie znam - i znać nie zamierzam. Tyle, co widziałem zdjęcie pana W. w sensacyjnej gazecie. To on mnie powołał do sprawy, a że nie po jego myśli wyszło...

Cóż, ja pracuję dla całej społeczności gminy a nie dla poszczególnych osób. Tym bardziej dla pana W. Natomiast sprawę wszczął właśnie pan W. Albo więc swoje racje uważa za jedyne prawo, albo ludzi się, że siłą je przepcha, albo wreszcie ma złych doradców. Jego sprawa. Stare przysłowie mówi: **"kto sieje wiatr - zbiera burzę"**.

"KTO SIEJE WIATR..."

Pani gromkich słów o niszczeniu rodziny, o zadawaniu jej krzywdy nie podejmuję bo - najpierw owa rodzina uzyskała to, co się jej należało (ową "strefę"), bo - z kolei - kto by wyciągał temat gdyby nie wyciągnął go pan W. - ?

A że przy okazji mi Pani nawymyślała, bo poprzedni artykuł napisałem po prawdzie, a nie po myśli pana W., to dla mnie nie nowina. Mogę się tylko wyrozumiale uśmiechnąć. I jeszcze jedno: nie kryję się, bo podpisując "Redaktor" wskazuję, że jestem autorem. A moje nazwisko jest w każdym numerze gazety - tylko trzeba umieć ją czytać. (ostatnia strona - tak zwana stopka).

Tak więc wykonując Pani życzenie, wyjaśniłem wysunięte przez Panią "wątpliwości". Kilka razy czytałem ten list lecz **nie znalazłem żadnego rzeczowego zarzutu tylko złość i pretensję**. Kochająca siostra powinna ujmować się za bratem, jednakże w granicach rozsądku. I znowu pewnie Pani stwierdzi, że - spełniając Pani oczekiwanie - "niszczę dobre imię p. Wolanina". Dlatego chyba uzna Pani, że "wątpliwości nie potrafiłem wyjaśnić". To już prywatna Pani sprawa.

Podziękowań nie oczekuję. Do roszczeń pana W. mam nadzieję już nie nawiązywać.

REDAKTOR (znowu!)

ZMARLI

Ostatnio odeszli z naszego grona:
Marian Chmielewski, lat 65, z Pawłowic,
Józefa Uhryń, lat 85, z Warszowic,
Elżbieta Dziadek, lat 85, z Jarząbkowic,
Jan Folek, lat 39, z Pawłowic,
Albina Bierczak, lat 81, z Warszowic,
Józef Krzempek, lat 87, z Pielgrzymowic.

RIP

GAZ - WYKRYWACZE

montaż aktywnych systemów bezpieczeństwa
 z elektrozaworem, odcinającym dopływ gazu.
SERWIS I SKLEP GAZOWY

KLIMOSZ, Londzina 30,
 Strumień, tel. (033) 570-288

**GAZOWY SERWIS, SKLEP,
NOWOCZESNA EKO-TECHNIKA GRZEWCZA.**

● kotły ● piece ● bojler gazowe ●

Mirosław Klimosz

Strumień, ul. Londzina 30, tel. (033) 570-288

Uczniowskie... zbiory

POCHWAŁA PRZY ZASŁUDZE NAGANA PRZY WINIE

W Szkole Podstawowej Nr2 w Pawłowicach-OSIEDLU dyrekcja nadal publicznie chwali wyróżniające się uczennice i uczniów, ale czyni to bardzo oszczędnie. Żeby sobie zasłużyć na takie wymienienie trzeba się bardzo, ale to bardzo nastarać. A że nie tanie - więc tym cenniejsze.

ZA AGRESJĘ

A jednocześnie zaczęto publicznie udzielać nagan. Zaczęto, bo poprzednio o tym nie słyszałem. Komu i za co? Głównie za zachowanie niegodne ucznia i niekoleżeńskie a już zwłaszcza za agresję wobec kolegów czy to słabszych, czy to spokojniejszych. Nie będę przytaczał po nazwisku, bo nie chcę karać po raz drugi. Dlatego napiszę tylko za co.

Tak więc pewien uczeń z klasy VI dostał nagana za częste dokuczanie koledek i poniżanie go. A przecież atakowanie słabszego to takie... niemęskie. Jak już musisz - spróbuj z najmocniejszym w szkole a zobaczymy!

Inny uczeń - też z VI klasy, ale innej - otrzymał nagana za dotkliwe pobicie ucznia z takiej samej klasy, tylko z odmienną literką. Bo jednak pięść nie jest najlepszym narzędziem dowodzenia słuszności. Lepiej, żeby stał się rozum z rozumem, wiedza z wiedzą. Przynajmniej w szkole.

Dwóch chłopców skarcono za ucieczkę z zajęć w Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Tym widać nie wystarczy "Dzień Wagarowicza" raz w roku. A tolerancja władz oświatowych dopuszcza tylko jeden jedyny raz. Ja wiem, że wielu wolałoby żeby ustanowiono "jeden dzień nauki w roku", a pozostałe trzysta ileś "dniami wolnymi". Tylko, że wtedy byłibyśmy społeczeństwem głuptaków. (Są takie ptaki - i to wystarczy!)

Znowu dwaj inni koleżkowie, też z pewnej klasy VI (plaga z tymi "szóstkami" czy jak?! Na szczęście jest ich tyle, że sięgają głęboko w literki alfabetu) zarobili nagana za... kradzież napojów. Może i mieli pragnienie, lecz kradzież jest kradzieżą, bo jak mawiali nasi praojcowie, potem to już idzie "od rzemyczka do koniczka". (Proponuję omówienie moralu tego starego przysłowia).

Jestem za, albowiem gdzie wychować jak nie w szkolnej społeczności. No i bez nagan pochwały przyznawane innym, nie byłyby tak cenne.

ZA PRACOWITOŚĆ

Zebrałem ich co nieco, ale znowu nie na setki, chociaż do szkoły uczęszcza przeszło 2 000 uczennic i uczniów. Pochwały przyznaje się jednak według aptekarskiej miary.

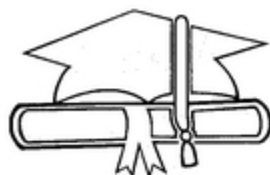
Tak więc były:

POCHWAŁA dla Joanny Gargaś z klasy VII j za zwycięstwo w II etapie konkursu biologicznego.

POCHWAŁA dla Agnieszki Korbut, Jolanty Sztwiorek, Edyty Breńskiej, Agnieszki Piwowarskiej i Nikodema Chłodnego za udział w konkursie historycznym.

POCHWAŁA dla Piotra Stepucha - za zwycięstwo w tym konkursie i zakwalifikowanie się do drugiego etapu.

POCHWAŁA dla Emilii Chłodnej, Iwony Krzempek, Oli Oberskiej, Darii Grzechnik, Sylwii Dąbek, Żanety



Wiadomości z największej szkoły.

Był stos makulatury

Są książki!

Chłopcy z klasy VIII d Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-OSIEDLU od września zbierają makulaturę i nawet się w tym wyspecjalizowali. Pracują wytrwale, a wyznaczone przerwy spędzają w pomieszczeniu przy szatni i przyjmują "towar", przynoszony przez koleżanki i kolegów.

Wytrwałością oraz zapobiegliwością wyróżniają się: **Olek Kielkowski, Marek Drożdżok, Leszek Koziel, Tomek Zydeł, Grzegorz Wachała i Krzysiek Zarzycki.**

A najważniejsze, że wszystkie pieniądze ze sprzedaży makulatury przeznaczone na zakup książek do biblioteki szkolnej. Było już tego 800 złotych (8 milionów w starej walucie) więc księgozbiór znacznie się wzbogacił.

* * *

Były brzydkie napisy

Mur jest czysty!

W jednym z poprzednich numerów "Gminnych Racji" pisałem o takich młodocianych "artystach" z Pawłowic-OSIEDLA, którzy w Sylwestra ("dla draki") ozdobili tamtejszą szkołę niezbyt mądrymi napisami (na murze zewnętrznym, od ulicy). Był tam atak na punków i pochwała narkotyków, wyrażone słowami, których jednak nauczyciele nie uczą (a programy szkolne nie przewidują).

Przyjemnie mi stwierdzić, że napisy znikły. Usunęli je autorzy. Czyli sami nasmarowali - sami oczyścili (choć przypuszczam, że była przy tym nauczycielska perswazja!). Czyli był błąd, była skrucha, była poprawa.

I o to chodziło! Cel wychowawczy został osiągnięty. Tymczasem - mimo wstawiennictwa dyrekcji szkoły - wniosek o ukaranie nieletnich trafił do Sądu Rodzinnego i dla Nieletnich. Tak więc rozprawa musi się odbyć.

Ale, Wysoki Sądzie, ci obwinieni naprawili błąd, okazali skruchę!

Matusik, Kasi Koniecznej, Sylwii Przybysz, Soni Fizek za dobrą pracę w samorządzie uczniowskim w pierwszym semestrze.

POCHWAŁA dla Marty Domańskiej i Marty Ciesielskiej z klasy VIII a, Anny Wojciechowskiej z klasy VIII f, Sylwii Przybysz, Katarzyny Koniecznej i Mariusza Wolerta z klasy VIII d - redakcji szkolnego radia - za ciekawe, dotychczas nadane audycje radiowe.

Do koleżanek - dziennikarek i kolegi - dziennikarza wybiorę się z osobną wizytą.

Rozgrywki tenisowe i bilardowe Kto kogo wypingał

W Pawłowicach -OSIEDLU (w sali tenisa stołowego Domu Kultury "Osiedle") urządzono turnieje tenisa stołowego i bilarda dla młodzieży szkolnej. Rozgrywki odbywały się w grupach klas od I do IV, od V do VI i od VII do VIII. Startowało wiele dziewcząt i chłopców. A wygrało? Też wielu, jeśli uwzględnić wszystkie grupy i gry.

W TENISIE STOŁOWYM - pierwsze trzy miejsca w poszczególnych grupach zdobyli:

KLASY OD I DO IV

(dziewczęta) - 1. Magdalena Kusz, 2. Magdalena Szwarzowska, 3. Anna Ciorkowska.

(chłopcy) - 1. Paweł Wilczek, 2. Grzegorz Buczak, 3. Krzysztof Frymarkiewicz.

KLASY OD V DO VI

(dziewczęta) - 1. Marta Żukowska, 2. Anna Suchodolska, 3. K. Opoka.

(chłopcy) - 1. Robert Żukowski, 2. Piotr Chrapek, 3. Stanisław Wantulok.

KLASY OD VII DO VIII

(dziewczęta) - 1. Milena Ferek, 2. Anna Tuganowska, 3. Katarzyna Ciorkowska.

(chłopcy) - 1. Dominik Cyganiewicz, 2. Rafał Kowalczyk, 3. Sebastian Staroń.



W BILARDZIE

KLASY OD V DO VI

(dziewczęta) - 1. Marta Żukowska, 2. Anna Suchodolska, 3. Anna Ciorkowska.

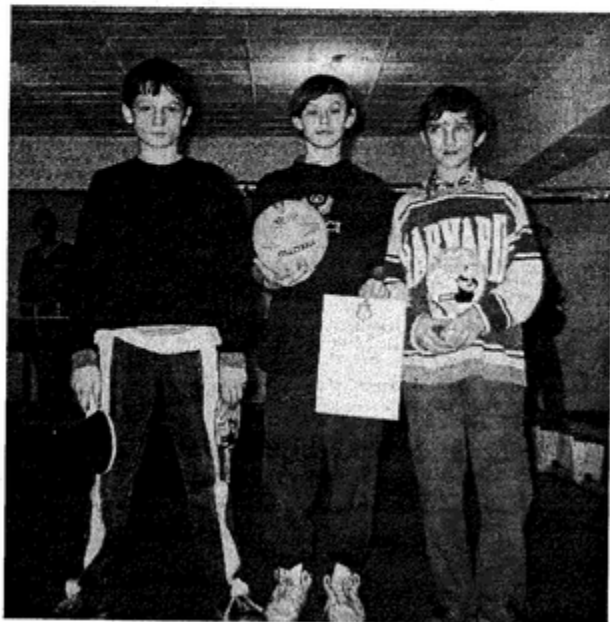
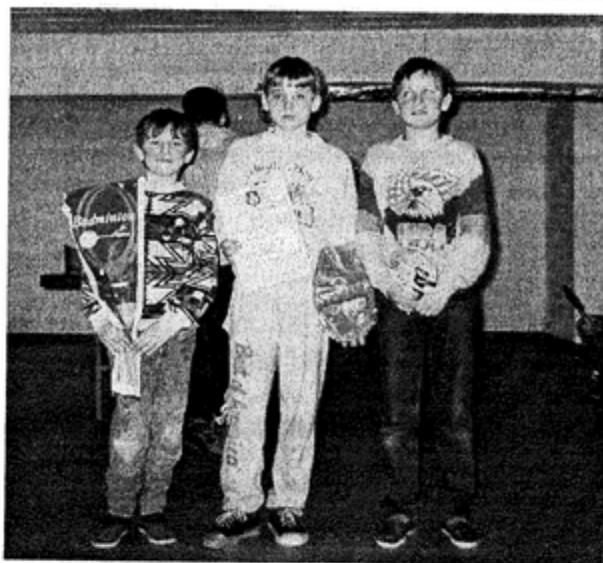
(chłopcy) - 1. Łukasz Martynowski, 2. Łukasz Stolarczyk, 3. Paweł Oślizło.

KLASY OD VII DO VIII

(dziewczęta) - 1. Iwona Łowicka, 2. Anna Tuganowska, 3. Barbara Tuganowska.

(chłopcy) - Dariusz Załóg, 2. Robert Opoka, 3. Jarosław Łukasiewicz.

Uderza - po pierwsze duża zbieżność nazwisk, co pozwala wnosić, że w rozgrywkach brało udział dwóch przedstawicieli jednej rodziny, a - po drugie - że zwycięzcy w ping-pongu uzyskiwali również sukcesy w bilardzie, choć to zupełnie inne rodzaje gry. W tenisie stołowym potrzebna szybkość i siła ręki, w bilardzie celne oko i opanowanie ręki. Jak widać można mieć obie zalety.



Jak rozstrzygnąć

losy kopalnianych mieszkań?

Z prac Zarządu Gminy

(posiedzenie 20 marca)

Obrady prowadził wójt p. **Damian Galusek**.

Na wstępie omówiono wszystkie projekty uchwał, które przygotowano na najbliższą sesję Rady Gminy.

CZYNSZE ZA LOKALE GMINY

Następnie kierownik referatu p. **Eugenia Wyleżuch** przedłożyła propozycję podwyżki czynszów za lokale wynajmowane w obiektach gminy. Ustalono je na bardzo umiarkowanym poziomie i porównywalnie do stawek sąsiednich gmin, jednak położonych mniej centralnie.

Stawki te będą wynosić od 1 maja 2 złote za metr kwadratowy dla apteki, poczty, garaży, 3 zł dla weterynarii i 3 zł 50 groszy dla przedsiębiorstw usługowych.

WNIOSEK JAS

Wstępnie rozpatrzone wniosek Jastrzębskiej Spółki Węglowej o prolongatę opłaty eksploatacyjnej do 30 kwietnia. Postanowiono, że ostateczna decyzja zapadnie po konsultacji z JSW w sprawie dostępu do boiska.

ULGA

Jednej osobie przyznano ulgę żołnierską w podatku; zatwierdzono godziny otwarcia dla placówki gastronomicznej

CO Z MIESZKANAMI KOPALNI?

Z kolei omówiono sprawę przejęcia lub nieprzejęcia mieszkań zakładowych od KWK "Pniówek" w Pawłowicach-OSIEDLU. Ustawowy termin mija z końcem roku. Zarząd zaproponował aby Rada Osiedla opracowała ankietę, skierowaną do zainteresowanych mieszkańców. Do wyboru są cztery rozwiązania:

a) mieszkania przekazuje się nieodpłatnie Spółdzielni Mieszkaniowej GSBM Wodzisław, która nimi obecnie zarządza.

b) mieszkania wraz z całą infrastrukturą mogą być przejęte przez gminę.

c) lokatorzy mieszkań zawiązują własną spółdzielnię oraz przejmują budynki i zarządzają nimi według obowiązującego prawa spółdzielczego.

d) mieszkania przekazuje się innemu podmiotowi prawnemu.

Zarząd Gminy rozpatrzy wyniki ankiety i wtedy ostatecznie odniesie się do zagadnienia.

SPRAWY BIEŻĄCE

W dalszym ciągu podjęto następujące tematy:

Troska o bezdomną

- kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej p. **G. Kaczmarczyk** poinformowała Zarząd o losach samotnej mieszkanki, p. B., przebywającej obecnie w szpitalu na oddziale przewlekle chorych i czekającej na miejsce w Domu Pomocy Społecznej.

Znowu podziękowanie za internistę

- ze strony miejscowych przedstawicieli wyrażono zadowolenie mieszkańców ze wzbogacenia Ośrodka Zdrowia w Krzyżowicach o lekarza internistę.

W Warszowicach pękają domy

- członek Zarządu p. **Alojzy Wowra** omówił wyniki przeglądu budynków na ulicy Kościelnej w Warszowicach. Przeprowadzając wizytację wspólnie z p. Białasem stwierdzili wiele poważnych pęknięć ścian. 47 mieszkańców wystosowało poprzez Urząd Gminy - pismo

Gminne

do dyrekcji KWK "Pniówek" z prośbą o wyjaśnienie sytuacji.

Jednakże zagadnienie nie podlega w żadnej mierze samorządowi terytorialnemu i musi być rozwiązane na linii kopalnia - mieszkańcy.

Korespondencja powinna być przeprowadzona z pierwszą osobą podpisaną na liście.

Gmina ufunduje paniom buty

Sołtys Jarząbkowic p. **Helena Kluź** zwróciła się w imieniu Koła Gospodyń Wiejskich aby zamiast instalowania telefonu w jego świetlicy - gmina wyasygnowała pieniądze na buty dla zespołu artystycznego. Zarząd zatwierdził wniosek.

Rozwalony chodnik

Członek Zarządu p. **Damian Glanc** zasygnalizował poważne rozmożenie kostek chodnikowych na ulicy Leśnej w Pniówku.

I drugi tak samo

- członek Zarządu p. **Henryk Kamiński** zwrócił uwagę na rozległe zniszczenie nawierzchni chodnika na ulicy Kruczej w Pawłowicach-Osiedlu (od ulicy Polnej do NOT-u).

Ile radości może dać szkoła

To był dzień

(Dzień Wagarowicza)

To była laba. Wreszcie młodzież sobie porządziła. Okazji dostarczył Dzień Wagarowicza. Takiej sposobności nie pominięto w wielu szkołach - także w Pielgrzymowicach. Jak było - opisały uczennice - organizatorki. Z całości wnoszę, że zabawnie, miło i kulturalnie, a węc - proszę - przeczytajcie.

Zaczęło się od konkursu na "Nauczyciela Roku 1996". Cała szkoła, zebrana w sali gimnastycznej, stanęła przed tym wielkim pytaniem. Konkurs prowadziły **Kasia Drzyżga i Marysia Janulek**. A odwagę stanięcia do uczniowskiej oceny mieli pp. **Agnieszka Kieloch, Barbara Bazgier, Janina Węglarz-Wieszolek, Irena Kempny, Władysława Mędreła, Lidia Wollman-Mazurkiewicz, Andrzej Pilis i Piotr Wieszolek**.

UCZYĆ I BAWIĆ

Chyba nawet nie doceniali jak bardzo zyskają w oczach młodzieży tak dowiedzionym poczuciem humoru i gotowością zabawy. Bo piszą uczennice - "Bardzo nam było przykro, że inni nauczyciele nie brali udziału w konkursie".

W jury zasiadły uczennice: **Sabina Ogierman, Beata Pieczka, Magdalena Piechaczek i Angelika Obracaj**.

Pierwszą konkurencją była lamigłówka z wyborem pytań od 1 do 4. Dodajmy - pytań z różnych dziedzin. **Kasia Drzyżga i Marysia Janulek** oraz jurorki prosiły aby nauczyciele nie konsultowali się wzajemnie, bo będą punkty ujemne.

Potem pisano... dyktando. Niestety ze ściąganiem. Podpatrzono, że pan X odpisywał od pana Z i pani Y. Były protesty. Na przykład pan X twierdził, że gdyby mógł odpisać, to dostałby 9 punktów a nie 3 (a po obniżeniu tylko dwa).

dokończenie na następnej stronie

Uwagi na czasie

Sprawa leży w... ROWIE

Ktoś kiedyś - zapewne tysiąc lat temu jeśli nie wcześniej - wynalazł rów. Tak - prosty rów obok drogi, a może mu z górki woda podmywała chałupę więc poszedł po rozum do głowy i do chałupy po łopatę. Myślę jednak, że było to w starożytnej Grecji lub starożytnym Rzymie, bo tam drogi budowali po prostu z przyjemnością (i to jakie! Przetrwały tysiąclecie!) i nie lubili błota. Nikt tego wynalazcy nie zanotował, tak samo jak wynalazcy koła, dźwigni, kołobloku, bo nie było wówczas urzędów patentowych.

A rowy trwają, rowy się przydają, rowy są niezbędne. Widać to zwłaszcza tegorocznej wiosny, kiedy ziemia jeszcze głęboko zamrznięta i woda ze stopniałego śniegu utrzymuje się na wierzchu.

W naszej gminie jednak nie wszyscy je doceniają, bo jeszcze nie podmywa domu, jeszcze nie wylewa się na drogę (choć w niektórych miejscach jednak już. Ot, choćby w Pielgrzymowicach!)

A rów to nie tylko taka rynna w ziemi po obu stronach drogi lecz liczne na nim przejazdy i przepusty. Zresztą tu i ówdzie kładziono dojazdy do posesji, na podwórza bez rury i po prawdzie powstały liczne tamy na tych właśnie rowach. Skutki wiadome.

Po tym wykładzie przypomina się z okazji wiosny, że

- rów to dobra rzecz, tylko musi być drożny czyli przepływowy, żeby skutecznie odprowadzał wodę;

- przejazdy przez rowy nie mogą być blokadami przepływu;

- pod każdym przejazdem musi być rura lub cembrowina (obojętnie jak ją nazwiemy);

- woda zwykła nieść muły, gałęzie, zwiędłą trawę i zielska, dlatego każdy rów potrzebuje od czasu do czasu oczyszczenia lub wyszlamowania.

Obowiązek dbałości o to urządzenie należy do właściciela danej nieruchomości (posesji) na całej jej długości. Właśnie on ma obowiązek konserwowania tej drogowo-polnej rynny i zapewnienia jej pełnej przepływości.

Być może kogoś urazi takie wyjaśnienie w stylu "kawę na ławę", ale robię to nie bez powodu. Kto wątpi - niech zechce przyjrzeć się stanowi rowów w najbliższej okolicy.

Gmina ma prawo żądać od właścicieli posesji aby przeprowadzali poprawę rowów zawsze wtedy, kiedy jest to potrzebne oraz tyle razy ile jest potrzebne. I mam nadzieję, że obejdzie się bez upomnień, wezwań, mandatów, bo każdy ma działać we własnym interesie a przy okazji w interesie wspólnym.

Osobiście proszę, aby Szanowni Właściciele wzięli się do rzeczy. Przecież i rów świadczy o gospodarzu.

Poza tym wiosną jednak już mamy. Mimo kaprysów pogodowych zima nie wróci. I gdy śnieg stopniał słońce odkryło wszystkie stopy śmieci, stopy gruzu.

Kiedyś mawiano "poznać pana po cholewach!". Dzisiaj trzeba napisać "poznać gospodarza po otoczeniu!"

Tę myśl przekazuję wszystkim Szanownym Właścicielom posesji, gospodarstw, budynków i tak dalej.

I proszę wszystkich abym nie musiał ogłaszać listy

"gminnych brudasów" czy czegoś w tym rodzaju. A mogę, mogę!

KOW

* * *

DOPISEK: Proszę sobie wyobrazić ile mamy w gminie różnych rowów. Setki kilometrów! Co najmniej dwa razy tyle, ile dróg. Są to swego rodzaju żyły, które regulują obieg wód powierzchniowych. A o żyły trzeba dbać.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

To był dzień...

PALUSZEK I GŁÓWKA TO SZKOLNA WYMÓWKA

Dalej pedagodzy musieli popisać się... wymówkami. Rzecz polegała na wykręceniu się od lekcji lub wytłumaczeniu z niewykonania zadania. Jak piszą dziewczyny "wyszło im to bardzo śmiesznie".

KTO SOŁO, KTO W DUECIE...

Czwarta konkurencja polegała na odśpiewaniu wybranej piosenki. Panie A i B zaśpiewały w duecie, pani X i pani Z wołały recytować wiersze. Pozostali występowali solo.

Do finału zakwalifikowali się pp. Irena Kempny, Agnieszka Kieloch, Władysława Mędreła i Piotr Wieszolek. Teraz należało odpowiadać z takich dziedzin jak sport, literatura, film. Jak się okazało - pytania były trudne, bo takie... młodzieżowe. W rezultacie Nauczycielem Roku została p. **Władysława Mędreła**. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali nagrody od Rady Uczniowskiej, reszta słodycze (na pocieszenie).

BAWILI SIĘ WSZYSCY...

"W tym dniu bawili się wszyscy" - piszą dziewczyny. Uczniowie młodszy (do IV klasy) uczestniczyli w konkursie na najzabawniejszy strój. Podziwialiśmy Pipi Langstrumf, wiewnią, kota, chłopców przebranych za dziewczyny (że też któryś chciał!) i odwrotnie. Pierwsze miejsce zdobył **Mateusz Goszyc**, drugie **Kasia Krystek**, trzecie **Halinka Waltar** i **Rafał Goszyc**. Dzieci z klas I-III poszły topić Marzannę, uczniowie klas VII i VIII oraz państwo nauczyciele zagraли w siatkówkę. Drużynę pedagogów (jako, że było ich za mało) wzmocniły **Sabina Ogierman** i **Marysia Janulek** z VIII klasy (jak to można liczyć na wsparcie uczennic!). W drużynie chłopców wystąpili **Piotr Wojakowski**, **Janek Ogierman**, **Tomek Bortlik**, **Tomek Kielkowski**, **Daniel Herok**, **Leszek Drapacz**, **Piotr Bańczyk**. Wygrała drużyna nauczycielaska (przy wsparciu obu uczennic) bo jakżeby inaczej. Tak zakończył się u nas Dzień Wagarowicza - piszą moje korespondentki. Myślmy, że zapamiętamy go na długo.

* * *

I słusznie. Przypuszczam też, że dzięki tym nauczycielom, którzy potrafili zejść z piedestału i pobawić się z tymi, którym na codzień stawiają stopnie. To też pedagogika.

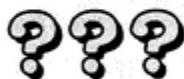
SŁAWKO

Wiesz dużo? Inni wiedzą więcej!

Być jednym z dziesięciu

W Klubie "KOLOR" w Pawłowicach-Osiedlu urządzono dla młodzieży turniej "Jeden z dziesięciu" (na wzór tego telewizyjnego).

Ten swoisty sprawdzian ogólnej wiedzy cieszył się dużym powodzeniem.



Uczestnicy I etapu musieli odpowiedzieć na - bagatela! - 20 pytań. Na początku i dla zachęty każdy wręczono jako... posąg zielone jabłuszko, chociaż z papieru. Kto odpadał ten tracił owoc.

I tak szło poprzez etapy. Bawiono się setnie. "Wszystko wiedzącym" wyraźnie zazdrozczono, no, ale droga do wiedzy otwarta przed każdym. Ostatecznie laureatami zostali Joasia Gargaś z kl. VI i Grzesiek Harasimowicz z kl. III.

Zwycięzcy dostaną nagrody książkowe. W organizowaniu imprezy pomagali społeczni współpracownicy Klubu pp. Dominika Parceja, Wioletta Ciok, Sebastian Stolarski, Łukasz Ferfecki, Piotr Górecki, Dorota Grzybek, Justyna Pluta i inni.



Kandydaci przed wielkim sprawdzianem. Wprawdzie zdjęcie objęło osiem i... pół osoby, ale to i tak pamiątka. I każdy jeszcze ma zielone jabłuszko.



Publiczność mocno dopingowała uczestników turnieju i równie mocno przeżywała ich porażki oraz sukcesy.



Sebastian Stolarski, który prowadził turniej, gratuluje zwyciężczyni Joasi Gargaś.

Dwie uczennice z Warszowic

Po szczeblach wiedzy o plastyce

Dwie uczennice z Warszowic i miłośniczki sztuki zabłysnęły poza gminą. Mianowicie **Kasia Krupka** i **Lidia Klejnot** zwycięsko pokonały dwa trudne etapy KONKURSU WIEDZY O SZTUCE. Aby sprostać wymaganiom musiały opanować cały materiał, zawarty w podręcznikach do plastyki dla klas od czwartej do ósmej.

Zaliczyły etap rejonowy w Pszczynie, zaliczyły też etap wyższy, regionalny w Tychach. Lidia uzyskała 48 punktów na 50 możliwych a Kasia 45 punktów. Tym to sposobem i wytrwałością w uczeniu się przeszły do III etapu czyli WOJEWÓDZKIEGO. Ściskamy za nie kciuki!

Tylko jeden ślub

23 marca małżeństwo zawarli:
Roman Świerkot z Wisły Wielkiej
i Agnieszka Krosny z Pawłowic

Szczęścia!

Wiosenna runda naszych piłkarzy

TAK POBIEGNA ROZGRYWKI

Terminarz spotkań od kwietnia do czerwca

Drużyny juniorów rozgrywają mecze na 1,5 godziny przed meczem seniorów.

14 kwietnia

- godz. 16.00: GKS Pniówek 74 Pawłowice - MZKS Orzesze; LKS Piasek - LZS Golasowice; LZS Poręba - LZS Warszawice; LZS Gardawice - Piast Pawłowice.

- godz. 15.00: Strażak Pielgrzymowice - Iskra II Pszczyna.

21 kwietnia

- godz. 17.00: LZS Warszawice - GKS Pniówek 74 Pawłowice; Sokół Zabrzeg - Strażak Pielgrzymowice.

- godz. 11.00: Piast Pawłowice - LKS Woszczyce. LZS Golasowice pauzuje.

28 kwietnia

- godz. 17.00: LZS Golasowice - MZKS Orzesze; GKS Pniówek 74 Pawłowice - Dąb II Bojszowy; LKS Piasek - LZS Warszawice; LZS Poręba - Piast Pawłowice. Strażak Pielgrzymowice pauzuje.

1 maja

- godz. 17.00: LZS Warszawice - LZS Golasowice.

- godz. 15.00: Strażak Pielgrzymowice - LZS Gardawice.

- godz. 11.00: Piast Pawłowice - GKS Pniówek 74 Pawłowice.

"SZÓSTKI" grały w kosza

Na czele

dziewczęta i chłopcy z Osiedla

20 i 22 marca w Szkole Podstawowej w Warszawicach odbyły się zawody w piłce koszykowej dziewcząt i chłopców z klas szóstych. A oto końcowa klasyfikacja:

DZIEWCZĘTA

I miejsce SP2 Pawłowice-Osiedle

II miejsce SP Pielgrzymowice

III miejsce SP-1 Pawłowice

IV miejsce SP Warszawice

Skład zwycięskiego zespołu: Marta Bober, Marzena Bober, Ania i Ala Kwiatkowskie, Daria Gruszczyk, Beata Żywica, Marta Rusin, Sonia Fizek, Marta Żukowska, K. Andrzejewska, Basia Sapeta, Ania Młyńczyk.

CHŁOPCY

I miejsce SP2 Pawłowice-Osiedle

II miejsce SP Pielgrzymowice

III miejsce SP1 Pawłowice

IV miejsce SP Golasowice

V miejsce SP Warszawice

5 maja

- godz. 17.00: LZS Golasowice - Dąb II Bojszowy; GKS Pniówek 74 Pawłowice - Iskra II Pszczyna; LKS Woszczyce - Strażak Pielgrzymowice; LKS Piasek - Piast Pawłowice; MZKS Orzesze - LZS Warszawice.

12 maja

- godz. 17.00: Sokół Zabrzeg - GKS Pniówek 74 Pawłowice.

- godz. 15.00: Strażak Pielgrzymowice - LZS Poręba.

- godz. 11.00: Piast Pawłowice - LZS Golasowice. LZS Warszawice pauzuje.

19 maja

- godz. 17.00: GKS Pniówek 74 Pawłowice - Strażak Pielgrzymowice; LZS Warszawice - Dąb II Bojszowy; LZS Golasowice - Iskra II Pszczyna.

- godz. 11.00: Piast Pawłowice - MZKS Orzesze.

26 maja

- godz. 17.00: LZS Gardawice - GKS Pniówek 74 Pawłowice; Sokół Zabrzeg - LZS Golasowice.

- godz. 15.00: Strażak Pielgrzymowice - LKS Piasek.

- godz. 11.00: Piast Pawłowice - LZS Warszawice.

2 czerwca

- godz. 17.00: LZS Golasowice - Strażak Pielgrzymowice; GKS Pniówek 74 Pawłowice - LKS Woszczyce; LZS Warszawice - Iskra II Pszczyna.

- godz. 11.00: Dąb II Bojszowy - Piast Pawłowice.

6 czerwca

- godz. 17.00: Strażak Pielgrzymowice - MZKS Orzesze; Sokół Zabrzeg - LZS Warszawice; LZS Gardawice - LZS Golasowice; LZS Poręba - GKS Pniówek 74 Pawłowice. Piast Pawłowice pauzuje.

9 czerwca

- godz. 17.00: LZS Golasowice - LKS Woszczyce; LZS Warszawice - Strażak Pielgrzymowice.

- godz. 11.00: Piast Pawłowice - Iskra II Pszczyna. GKS Pniówek 74 Pawłowice pauzuje

16 czerwca

- godz. 17.00: Strażak Pielgrzymowice - Dąb II Bojszowy; GKS Pniówek 74 Pawłowice - LKS Piasek; Sokół Zabrzeg - Piast Pawłowice; LZS Gardawice - LZS Warszawice; LZS Poręba - LZS Golasowice.

23 czerwca

- godz. 17.00: LZS Golasowice - GKS Pniówek 74 Pawłowice; Piast Pawłowice - Strażak Pielgrzymowice; LZS Warszawice - LKS Woszczyce.

PREZES LZS WARSZOWICE
mgr inż. Henryk Tchorz



Skład zwycięskiego zespołu: Przemek Szymański, Grzegorz Czyżak, Łukasz Lebioda, Marcin Fijałkowski, Łukasz Miedziński, Ł. Szczepankiewicz, Marcin Lubski, Sebastian Binias, Janusz Jaworski, Szymon Zieliński, Łukasz Damięcki, Mariusz Burski.

Na wyróżnienie zasłużył również Tomasz Stuchlik z SP Pielgrzymowice. Wśród uczestników rozdano nagrody w postaci dyplomów oraz poczęstowano kołaczami i oranżadą.

Sekretarz Gminny Szkolnego Związku Sportowego
mgr A. Sztychny

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

czynny

w Gminnym Ośrodku Kultury Pawłowice
w każdy WTOREK tygodnia 16.00 - 18.00.

Przyjmuje

dr nauk medycznych **Jan STIEBER**

specjalista chorób wewnętrznych

DZIAŁKĘ usługowo-handlową i mieszkalną

w centrum Pawłowic sprzedam. Telefon 721-173

Prawnik o prawie

Odpowiedzialność za zwierzę (na przykład psa)

PYTANIE: Pan M. Kow. zapytuje: Czy ja odpowiadam za moje zwierzę, skoro nie mogłem go upilnować a ono komuś wyrządziło krzywdę?

ODPOWIEDŹ: Pytanie jest niejasne, bo nie wiem co pytający rozumie przez krzywdę. Dlatego muszę rzecz wyjaśnić znacznie szerzej.

Proszę pamiętać, że prawo głosi: "kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia" (Kodeks Cywilny art. 415).

To jest zasada.

Na co można stwierdzić: "Ale to przecież nie ja - to moje zwierzę, które mi się wymknęło."

Otóż odpowiada się również za szkody wyrządzone przez swoją własność. A zwierzę należy do własności, co chyba oczywiste.

Twórcy prawa pomyśleli i o tym, stanowiąc: "Kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody..." (Kodeks Cywilny art. 431).

Jednakże, jak czytaliśmy, "zwierzę się wymknęło..." Trudno. Przecież nikt inny jak właściciel ma obowiązek takiego chowania zwierzęcia, aby się właśnie nie mogło wymykać. Jeśli nie umiesz upilnować - obojętnie z jakiej przyczyny - nie ma dla ciebie usprawiedliwienia. I dlatego wymieniony artykuł głosi dalej: "...niezależnie od tego, czy było pod nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło..."

Na tym nie koniec. Następny paragraf tego samego artykułu przewiduje w jakich warunkach trzeba pokrywać szkodę.



Otóż chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego (co jednak trzeba ustalić sądownie!), poszkodowany może od niej zażądać "całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego."

Dlatego - znowu idąc dalej - w pewnych warunkach prawo zezwala na zatrzymanie takiego zwierzęcia przez poszkodowanego. Bo Kodeks Cywilny (art. 432) stwierdza: "Posiadacz gruntu może zająć cudze zwierzę, które wyrządza szkodę na gruncie, jeżeli zajęcie jest potrzebne do zabezpieczenia roszczenia o naprawienie szkody."

Na zajęciu zwierzęciu posiadacz gruntu uzyskuje ustawowe prawo zastawu dla zabezpieczenia należnego mu naprawienia szkody.

O jakie zwierzęta chodzi? O wszystkie i każde, które nimi są. Konie, krowy, psy i tak dalej.

Właśnie PSY. W sołectwach gminy ciągle rozlegają się skargi na "bezpieczne psy", błąkające się po polach i wsiach. Określenie o tyle bałamutne, że owe psy zazwyczaj mają panów, którzy jednak puszczają je samopas.

Na wsi, gdzie każdy zna każdego, a każde dziecko potrafi powiedzieć czyj to koń, krowa, pies - ustalenie właściciela nie sprawia kłopotu.

A jeśli czyjś pies, pozbawiony kontroli, pokąsa człowieka - można już mieć do czynienia z Kodeksem Karnym. Wtedy poważna sprawa. Zwracam na to uwagę tym właścicielom Burków, Azorów i Cezarów, które biegają po wsiach kiedy chcą, a nie każdemu muszą być przyjazne. Uwaga!

Chcesz budować - przeczytaj!

POZWOLENIE

Budujemy, a dokładnie chcemy budować...

Uzyskaliśmy już decyzję o warunkach zabudowy, (porada w "GR" nr 31) mamy też wyłączenie gruntu pod dom (porada w nr 35 "Gminnych Racji") i co dalej?

Teraz kolej na otrzymanie pozwolenia na budowę.

Kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy p. **Teresa Bugiel** radzi: otóż wniosek o takie pozwolenie trzeba złożyć przed upływem ważności decyzji, określonej w warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (wydanej przez Urząd Gminy).

Wniosek składa się na blankiecie, który otrzymamy w Urzędzie Gminy.

Musi on zawierać dane wnioskodawcy (imię, nazwisko, adres). Ponadto wpisujemy:

- charakterystykę obiektu, który zamierzamy stawiać,
- dane o działce budowlanej (położenie, numer, karta mapy, obręb, numer Księgi Wieczystej).

Możemy dodać informacje uzupełniające oraz własne życzenia (oczywiście co do zabudowy).

Dalej określamy wielkość posiadanego terenu.

Do tak wypełnionego wniosku dołączamy:

- 1) projekt budowlany wraz z opiniami, uzgodnieniami i pozwoleniami, wymaganymi przez przepisy szczegółowe,
- 2) dowód, stwierdzający prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane,
- 3) otrzymaną już decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu,
- 4) ewentualne inne dokumenty oraz uzgodnienia.

Całość składamy w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy. W zależności od rodzaju budynku wnosimy opłatę w znaczkach skarbowych lub nie wnosimy. Za budynek mieszkalny bez garażu opłaty nie przewidziano, natomiast za garaż 100 nowych złotych (milion starych).

Referat załatwia wniosek w terminie jednego miesiąca.

Rozpoczęcie robót należy zgłosić w Referacie Gospodarki Przestrzennej na druku otrzymanym przy pozwoleniu, załączając oświadczenie kierownika budowy oraz - w razie wymogu określonego w decyzji o pozwoleniu na budowę - oświadczenie inspektora nadzoru inwestorskiego.

No i możemy przystąpić do roboty.



Ano, tak sobie (a do Komisariatu trudno wejść)

Poogląda sobie, poogląda!

27 lutego (stara sprawa, lecz teraz się dowiedziałem) pewien pan przywłaszczył sobie pięć kaset z wypożyczalni "Maks". Pana - jak to się urzędowo mówi - ustalono jako mieszkańca... Stryszawy (w Bielskiem) a występującego gościnnie na naszym terenie.

Poszedł wniosek do Kolegium o ukaranie. Poogląda sobie nakaz płatniczy.

Kablarze latają gęściej

8 marca zgłoszono kradzież kabla telefonicznego na szkodę KWK "Pniówek". Strata wyniosła 498 złotych 20 groszy.

Wiosna, więc i kablarze gęściej latają.

Nie wierzy w telefonizację

17 marca w Pawłowicach przy ulicy Pszczyńskiej miała miejsce kradzież z włamaniem do domu jednorodzinnej na szkodę jednego z tamtejszych mieszkańców. Skradziono między innymi kosztowny telefon bezprzewodowy.

Wynika z tego, że złodziej nie uwierzył w skuteczność telefonizacji gminy i woli dzwonić bez przewodu. Taki uparty.

Kablarze po raz drugi

15 marca skradziono w Krzyżowicach 350 metrów kabla. Szczegółów nie podaję bo to już nudne.

Kablarze po raz trzeci

19 marca w Krzyżowicach skradziono kabel miedziany (i jak wyżej!)

Ktoś sobie pogra, ktoś sobie nie pogra

21 marca włamano się do Domu Kultury "Osiedle" przy ul. Górniczej. Złodziej (złodziej) zabrali sprzęt radiowo-telewizyjny wartości 3.860 zł. Skorzystali z osłabienia ściany wskutek prowadzonych tam prac remontowych.

No i pograją sobie albo też popiją, jeśli sprzedadzą łup.

O takim co wkładał wyłożone płytki

W okolicach Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-Osiedlu prowadzi się roboty chodnikowe. A skoro tak, to leżał tam zapas płyt do wykładania.

A skoro leżał - to była okazja. Pewien pan uznał, że i jemu

się przydadzą, podjechał więc dużym "Fiatem" i zaczął ładować jak swoje.

Załadował za 991 złotych i 80 groszy. Tyle, że go ustalono, więc sprawa będzie miała dalszy ciąg (karny!)

Uziemiacze też w cenie

25 marca stwierdzono kradzież ośmiu kompletów uziemiaczy z rozdzielni KWK "Pniówek". A ponieważ jeden taki komplet kosztuje 458 złotych - szkoda nie zależy do małych.

A śrubunki niby gorsze?!

26 marca zgłoszono kradzież z włamaniem w Pawłowicach-OSIEDLU, przy ulicy Górniczej 6 D na szkodę Górniczej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Jak wynika z wyjaśnień spółdzielni mieszkaniowa magazynowała tam akcesoria niezbędne do wymiany rur wodociągowych. Zniknęły śrubunki, złącza i tego rodzaju "dinky" wartości 739 złotych.

Koniec. Kropka. To mój komentarz.

Wejście

tylko dla... alpinistów

DOPISEK: Wiosna pokazała, że zima bardzo źle zrobiła schodom budynku, w którym mieści się Komisariat Policji. Po prostu część stopni rozpadła się w gruz i wejście do tego przybytku bezpieczeństwa naszego powszedniego wymaga pewnej ekwilibrystyki. Na murze zewnętrznym powieszono tablicę ostrzegawczą.

To mnie zasmuciło, bo - na Boga! - jak już do policji trzeba się wdrapywać, to co będzie dalej - ?!

A te stopnie, zamiast je obmurowywać do następnego razu, kiedy mróz i woda znowu rozsądzą - warto by chyba obłożyć jakimiś wykładzinami, odpornymi na wilgoć i temperaturę. Aby nie trzeba było odświeżać starej pieśni, która - jeśli dobrze pamiętam głosiła: "Przez góry, doliny i wały - dla ciebie... policjo i dla twej chwały!

OKNA

drewniane TiS
Kobór Urzędowski
dachowe

FAKRO DRZWI

wejściowe i wewnętrzne
ościeżnice drewniane
i metalowe

PARAPETY

wewnętrzne i zewnętrzne

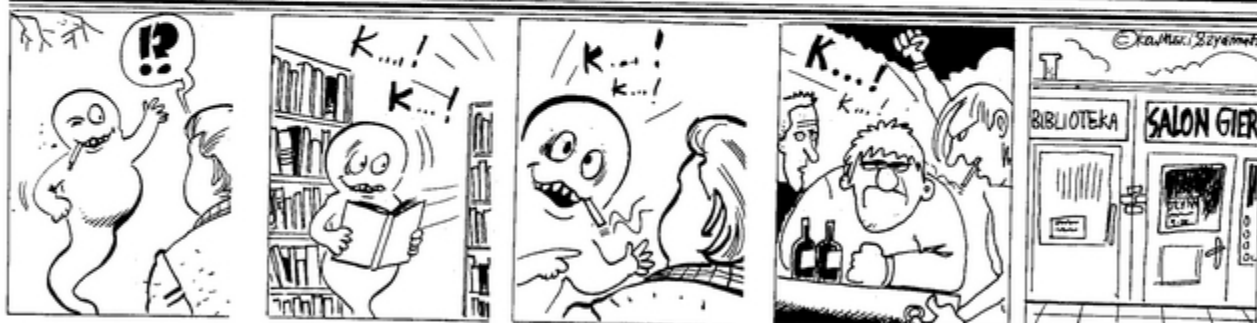
PANELE

boazeryjne
MDF

"DOMET"

Zbytków,
ul. Starowiejska 17,
tel. 570436

Skoczów, ul. Krzywa 4
(dojazd od ulicy Ciężarowej)
tel. 533009



Spotkania ze Źródlakiem

ŹRÓDLAK: K..., cześć, panie
RED: K... ale się nauczyły.
RED: Gdzie? W jakiejś knajpie?

ŹRÓDLAK: Nie! W bibliotece na Osiedlu, k..., taka owaka!
RED: Bzdura! Przecież tam wypożyczają książki.

ŹRÓDLAK: K... nic nie rozumiesz, k...!
RED: Rozumiem, rozumiem! Ledwie wiosna a tobie jezor zachwałciło.

ŹRÓDLAK: Bo się nasłuchałem z Salonu Gier. To przez ścianę. Nawet ty nie znasz takich słów, choć różnie piszesz!

RED: A co temu winna biblioteka ?!

ŹRÓDLAK: K... winni ci, co usadowili przy niej Salon Gier, k...!

Pamiętka z przedszkola



Oto pamiętka z przedszkola nr 1 w Pawłowicach. Pięciolatki po "balu maskowym": Przemek Figura, Przemek Gamża, Krzysiek Zamaryka, Grzesiek Malec, Boguś Bąk, Magdalenka Kaczmarczyk, Karolinka Gaża, Karolinka Noweta, Justynka Błaszczyk i Agatka Walter. A z nimi znana nam już pani dyrektor Barbara Noweta oraz wychowawczynie p. Katarzyna Malec.

I czy na ten widok mamusi lub babci nie zakręci się lezka w oku? I czy ten oraz ów dziadek nie podkręci węża i nie powie: "Mój ród!" - *Dzieci sfotografowała p. Zofia Tchórz z Warszowie.*

Najważniejszy w życiu podpis



Akt zawarcia małżeństwa z p. Marzeną Filip z Pniówka podpisuje p. Arkadiusz Rajwa z Warszowie. Oby oboje zawsze mile wspominali ten moment. Życzymy szczęścia

Foto Zofia Tchórz Warszowie

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład: MK - Dąbrowa Górnicza, tel. 1623 632

Druk: **K333-DRUK** Katowice, tel. 155 34 18